

# Zżycia Parafii

Pismo Parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie ♦ nr 12 (188) ♦ grudzień 2017 r.

## OCZEKUJEMY TWEGO PRZYJŚCIA?

*Oczekujemy Twego przyjścia w chwale!* – taką lub podobną w treści aklamację wypowiadamy po Przeistoczeniu w czasie każdej Mszy Świętej. *Oczekujemy Twego przyjścia – ale jeszcze nie teraz* – dopowiada, niestety, wielu chrześcijan w swych sercach...

Adwent przygotowuje nas na spotkanie z przychodzącym Bogiem. Bogiem, do którego wszystko należy: ziemia i to, co ją napędza; świat i jego mieszkańcy. Adwent przygotowuje na przyjście Syna Bożego, który czyni nas godnymi Królestwa Bożego. On daje nam łaskę powołania i uświęcenia. Bo *kto wstąpi na górę Pana, kto stanie w Jego świętym miejscu? Człowiek o rękach nieskalanych i o czystym sercu, który nie skłonił swej duszy ku marnościami i nie przysięgał fałszywie (Ps 24, 3-4).*

Niepokoją nas trochę te słowa psalmisty, gdyż pewnie nikt nie potrafi sprostać podanym przez niego wymaganiom. Spójrzmy na nasze serca, na nasze ręce, wejrzymy w nasze dusze: czy nie skłaniają się ku marnościami? Bardziej ku dobrom ziemskim, niż wiecznym? Czy nie jesteśmy nieszczerzy w relacjach z Bogiem i bliźnimi? Uważna analiza naszego życia łatwo ukaże, jak bardzo nasze usta i nasze serca potrzebują oczyszczenia łaską!

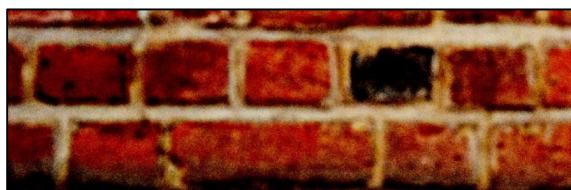
Wołamy więc w skrytości naszych myśli: *Przybądź o Panie... ale jeszcze nie teraz.* Przybądź! – ale tak do towarzysstwa; tak do wigilijnego stołu, do świątecznych dekoracji, rodzinnych odwiedzin, błogosław naszemu wypoczynkowi. Nie wymagaj jednak niczego więcej. A już na pewno nie przychodź jeszcze, by nas zabrać do Swego Królestwa! Co to, to nie! Nam na tej ziemi jest całkiem dobrze. No, może mogłoby być lepiej, ale do nieba? Hm... Jeszcze nie teraz. Przyjdź po nas potem...

Nie mogę nadziwić się takiej postawie wielu chrześcijan. Gdy czytamy pisma świętych, chociażby *Żółty zeszyt* Teresy z Lisieux, uderza w nim wielka tęsknota za Jezusem, swego rodzaju niecierpliwość, by zjednoczyć się z Bogiem na zawsze. Postawa, która na co dzień powinna charakteryzować każdego chrześcijanina, a tymczasem znamionuje tylko nielicznych. Oczywiście, zjednoczenie z Bogiem wymaga gruntownej przemiany życia. Nie wszyscy jednak tego pragną...



### W numerze znajdziemy:

- ♦ Oczekujemy Twego przyjścia? ..... 1
- ♦ Ważne informacje ..... 2
- ♦ Warto wiedzieć, że... ..... 2
- ♦ 400-lecie Wincentyńskiego Charyzmatu:  
Męczennicy II wojny światowej ..... 3
- ♦ Pielgrzymka do Fatimy ..... 7
- ♦ Informacje parafialne ..... 12
- ♦ Kalendarium duszpasterskie ..... 12



**WAŻNE INFORMACJE****Świece**

**Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom**  
do nabycia w zakrystii i kancelarii parafialnej

**RORATY: MSZA ŚWIĘTA**  
**O MATCE BOŻEJ W ADWENCIE**

jest odprawiana  
od poniedziałku do soboty o godz. 7.00,  
a dla rodziców z dziećmi  
od poniedziałku do piątku o godz. 18.30

**W PIĄTEK 8 GRUDNIA:**  
**UROCYSTOŚĆ NIEPOKALANEGO**  
**POCZĘCIA NAJŚW. MARYI PANNY**

**ADWENTOWE**  
**REKOLEKCJE PARAFIALNE**

**Sobota (9 grudnia) – Msza św. z nauką rekolekcyjną** o godz. 18.30;

**niedziela (10 grudnia) – Msze św. z nauką rekolekcyjną** o godz. 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 15.00, 16.30 i 18.30.

**Poniedziałek, wtorek i środa (11, 12 i 13 grudnia)** – wspólne modlitwy o godz. 8.40, 14.40 i 18.10;  
**Msze św. z nauką rekolekcyjną** o godz. 7.00, 9.00, 15.00 i 18.30.

**Spowiedź św. rekolekcyjna w środę (13 grudnia)** w godz. 6.00—10.00 i 14.00—18.00.

**REKOLEKCJE AKADEMICKIE**

**Niedziela, poniedziałek, wtorek i środa (10—13 grudnia) – Msze św. z homilią** o godz. 20.00 (**poniedziałek i wtorek**: po Mszy św. nauka rekolekcyjna i adoracja).

**Spowiedź św. rekolekcyjna w środę (13 grudnia)** w godz. 18.00—20.00.

Rekolekcje prowadzi **ks. Jan Dobosiewicz CM**  
(z Grupy Misyjnej).

⇒ Znakomitym przykładem człowieka, który jako jeden z pierwszych odmienił swe życie wskutek przyjęcia Jezusa, jest jeden z bohaterów ostatnich dni Adwentu – **święty Józef**. Zaślubiony z Maryją, z pewnością miał swoje oczekiwania i plany życiowe. Tymczasem jego małżonka poczęła dziecko, tyle że bez udziału swego męża. Trudna sprawa dla każdego mężczyzny. Józef, będąc człowiekiem szlachetnym, aby uchronić Maryję od represji, zamierzał oddalić ją potajemnie. Tymczasem wskutek jednego – jednego! – pouczenia, zdecydował się przyjąć Bożego Syna i swoje życie dostosować do obecności w nim Jezusa. Tak oto przyjsię Jezusa na świat w Poczęciu i w Narodzeniu absolutnie odmieniło życie Józefa, który stał się Opiekunem Matki i Syna Bożego.

Patrzac na przykład świętego Józefa, pamiętając o słowach psalmisty – postarajmy się, aby tegoroczny Adwent i tegoroczne Święta, przyjęcie Boga do naszego życia – lepiej przygotowały nas na ostateczne spotkanie z Panem i wieczne życie w Królestwie Niebieskim.

*ks. Wojciech Kalamarz CM*

**WARTO WIEDZIEĆ, ŻE...**

- Z najnowszych badań CBOS wynika, że **61% Polaków** ocenia pozytywnie działalność Kościoła.
- W ciągu dwóch tysięcy lat historii Kościoła **350 osób** dostało łaski stygmatów.
- W Polsce – według oficjalnych danych – w 2016 roku uśmiercono **1.098 dzieci** w wyniku aborcji.
- Biskup Stephen Eckermann z Trewiru w Niemczech oznajmił, że w diecezji zlikwidowano **903 parafie**; zostało ich tylko 35.
- W „Spotkaniach Mażeńskich” – rekolekcjach o charakterze warsztatów – uczestniczy w Polsce każdego roku około **1.200 par małżeńskich**, a około **600 par narzeczonych** bierze udział w „Wieczorach dla zakochanych”. Ruch „Spotkania Mażeńskie” obchodził w tym roku 40-lecie powstania.
- Obecnie na terenach misyjnych pracuje **2.032 misjonarzy z Polski**; w 100 krajach misyjnych pracuje 972 zakonników, 692 siostry zakonne, 311 księży diecezjalnych i 57 misjonarzy świeckich. Najwięcej misjonarzy pracuje w Afryce: 811.
- W 2016 roku **103 dzieci** popełniło samobójstwo, a około 600 podjęło próbę samobójstwa.
- We wrześniu odnotowano najniższy wskaźnik bezrobocia w Polsce od 1991 roku: **6,9%**.
- W październiku tego roku „Różaniec do Granic” zgromadził na modlitwie **ponad milion osób**; był kontynuacją ubiegłorocznej „Wielkiej Pokuty”, która na Jasnej Górze zgromadziła **150 tysięcy osób**.

*(z prasy polskiej wybrał AM)*

## JUBILEUSZ 400-LECIA WINCENTYŃSKIEGO CHARYZMATU

### PATRONOWIE GRUDNIA: MĘCZENNICZY II WOJNY ŚWIATOWEJ

We wspomnieniach, po zakończeniu okupacji hitlerowskiej w Polsce, ks. **Wilhelm Szymbor CM**, jeden z misjonarskich więźniów obozowych, zapisał: *Z kilku naszych ważnych domów pozostały zgliszcza. Sytuacja Polski, po ludzku mówiąc, jest rozpaczliwa. Sytuacja misjonarskiej prowincji jest bardzo trudna. Po katastrofie wojny wszystko, co pozostało, jest niewystarczające. Ale sytuacja więźniów w obozach koncentracyjnych była o wiele gorsza. Zachowaliśmy jednak nadzieję i ufność. Bóg nas ratował, choć krematorium i śmierć wciąż były blisko. Nadzieja nas nie zawiodła. Mamy i teraz pełne zaufanie do Boga. A ponieważ „sanguis martyrum semen christianorum [krew męczenników jest nasieniem chrześcijan]” – żyjemy nadzieję, że przy Bożej pomocy, z przelanej krwi i z ruin odrodzi się nowa, wielka Polska Prowincja Zgromadzenia Misji.*

Te słowa więźnia, który doświadczył cierpień obozowych i który był świadkiem niejednej męczeńskiej śmierci współwięźniów – stanowią najważniejsze przesłanie i świadectwo, że można zabić ciało człowieka, ale nie jego duszę, że nawet wśród najsrozszych tortur może człowiek dochować wierności Bogu i samemu sobie, że właśnie ta wierność stanowi o wielkości człowieka.

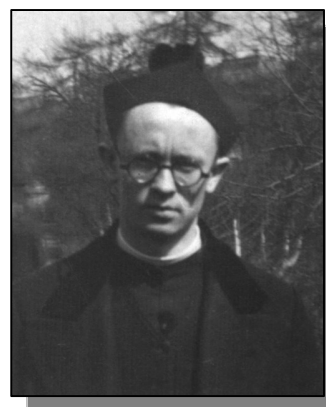
Przedstawione poniżej sylwetki kandydatów na ołtarze ukazują różne rodzaje męczeństwa. Bowiem bywało, że uśmiercano człowieka jednym strzałem, że z premedytacją katowano go na śmierć, że zadawano mu cierpienia przez całe miesiące, po których śmierć stawała się wyzwoleniem. Wielu męczenników, także ze Zgromadzenia Misji, oddało życie w obronie wiary i wolności Kościoła. Jedenastu z nich zostało włączonych do grupy męczenników – sług Bożych. Obecnie trwa ich proces beatyfikacyjny.

Otwarcie procesu męczenników należących do Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo miało miejsce w Kurii Metropolitalnej w Krakowie w dniu **29 marca 2004 r.** Zamknięcie procesu na szczeblu diecezjalnym nastąpiło w dniu **13 maja 2011 roku.** Zgromadzone dokumenty zostały przekazane diecezji pelplińskiej: uroczysta sesja kończąca proces beatyfikacyjny 122 męczenników nazizmu na szczeblu diecezjalnym odbyła się dnia **24 maja 2011 roku** w Pelplinie. Następnie akta procesowe zostały odwiezione do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Watykanie (zobacz też: *Z Życia Parafii... nr 11/2012, s. 9-11*).

W tym miejscu warto dodać, że oprócz męczenników już wyniesionych na ołtarze i tych, których procesy beatyfikacyjne wciąż trwają, w okresie II wojny światowej oddało życie około trzech tysięcy polskich kapłanów diecezjalnych i zakonnych. Konferencja Episkopatu Polski postanowiła czcić ich pamięć każdego roku **29 kwietnia**, bo jest to dzień, w którym wyzwolono 820 kapłanów z obozu w Dachau.

Męczennicy, których proces beatyfikacyjny się toczy – to: ks. Józef Florko CM, ks. Hieronim Gintrowski CM, ks. Michał Jachimczak CM, ks. Jan Jędrychowski CM, ks. Norbert Kompalla CM, ks. Adam Małuszyński CM, ks. Józef Słupina CM, ks. Piotr Szarek CM, ks. Jan Wagner CM, ks. Leon Więckiewicz CM, ks. Stanisław Wiorek CM (Sługa Boży – męczennicy okresu II Wojny Światowej) oraz br. Władysław Prinz CM (Sługa Boży – męczennik wojny chińsko-japońskiej).

Sługa Boży  
Ksiądz  
Józef Florko CM

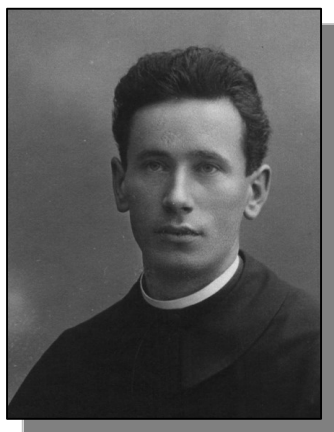


**Sługa Boży Ks. Józef Florko CM (1915-1945)** urodził się **8 maja 1915 r.** w Winnikach k. Lwowa. Do zgromadzenia wstąpił w roku 1931, a w 1939 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W 1943 r. przybył do kościoła Św. Krzyża w Warszawie, gdzie dał się poznać jako gorliwy kapłan i misjonarz. Po aresztowaniu 7 lutego 1944 r. był więziony na Pawiaku w Warszawie, a następnie w obozach koncentracyjnych Gross-Rosen, Dorze, Mittelbau i Bergen-Belsen. **Zginął podczas ewakuacji obozu w 1945 r.** Odznaczał się umiłowaniem kapłaństwa, duchem wiary i głębokiej modlitwy. Podczas pobytu w szpitalu obozowym na znak solidarności z innymi cierpiącymi nie ujawniał swego kapłaństwa, aby nie korzystać z przywilejów zapewnianych przez życzliwego lekarza.

**Sługa Boży Ks. Hieronim Gintrowski CM (1878-1939)** urodził się **23 września 1878 r.** w Czempiniu w powiecie kościańskim. Do zgromadzenia wstąpił w 1898 r. Po święceniach kapłańskich w 1905 r. spełniał posługę kapelana w szpitalu Św. Łazarza w Krakowie oraz troszczył się o archiwum zgromadzenia. Później pracował w parafiach w Tarnowie (1918-1924), w Białym Kamieniu (1924-1934) i w Bydgoszczy (1934-1939).



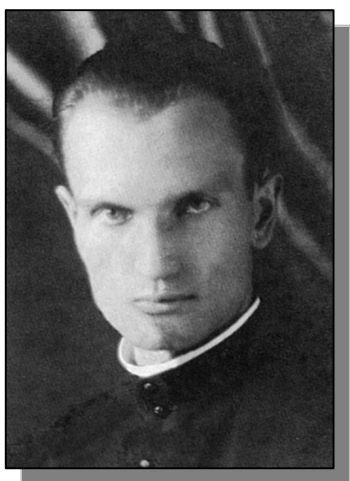
**Sługa Boży  
Ksiądz Hieronim  
Gintrowski CM**



Wszędzie miał opinię gorliwego spowiednika. Aresztowany 15 września 1939 r. był poddawany torturom, które znosił z prawdziwie kapłańskim spokojem ducha. Wraz z grupą innych więźniów wywieziono go do lasu i tam **1 listopada 1939 r.** zamordowano.

**Sługa Boży Ks. Michał Jachimczak CM (1908-1941)** urodził się **31 sierpnia 1908 r.** w Słomirogu koło Krakowa. Do zgromadzenia wstąpił w dziewiętnastym roku życia. Po święceniach kapłańskich w 1935 r. spełniał posługę kapelana szpitala i równocześnie studiował filologię polską w Uniwersytecie Jagiellońskim. Aresztowano go 15 lipca 1940 r. Podczas przesłuchań w areszcie na Montelupich był poddawany rozlicznym torturom. Następnie przebywał w obozach koncentracyjnych w Auschwitz i Dachau. Pod wpływem doznanych cierpień i głodowego odżywiania ciężko zachorował. Umieszczony w obozowym szpitalu został zabity śmiertelnym zastrzykiem **30 stycznia 1941 r.**

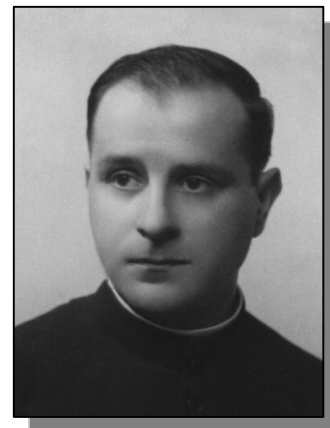
**Sługa Boży  
Ksiądz Michał  
Jachimczak CM**



**Sługa Boży Ks. Jan Jędrychowski CM (1899-1942)** urodził się **21 maja 1899 r.** w Słomnikach w powiecie miechowskim. Do zgromadzenia wstąpił w 1919 r. Po święceniach kapłańskich w 1926 r. pracował w Miłatynie Nowym (1926-1930), następnie zamieszkał w Domu Kleparskim i był kapelanem w Domu Opieki Społecznej im. Helclów w Krakowie. Aresztowany 15 lipca 1940 r., został osadzony w areszcie na Montelupich i poddany męczącym przesłuchaniom. Wywieziono go do obozu koncentracyjnego w Auschwitz, a następnie w Da-

chau. Odznaczał się duchem modlitwy i całkowitego zawierzenia Bożej opatrności. Mimo zagrożenia dodatkowymi prześladowaniami gorliwie spełniał posługi kapłańskie. Włączono go do tzw. „transportu inwalidów” i **6 maja 1942 r.** uśmiercono w komorze gazowej.

**Sługa Boży  
Ksiądz Jan  
Jędrychowski  
CM**

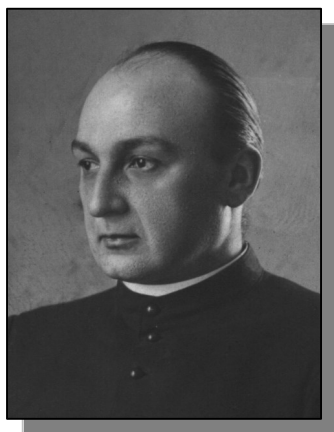


**Sługa Boży Ks. Norbert Kompalla CM (1907-1942)** urodził się **29 maja 1907 r.** w Orzegowie koło Świętochłowic. W siedemnastym roku życia wstąpił do zgromadzenia. Po święceniach kapłańskich w 1931 r. kontynuował studia w Rzymie zakończone doktoratem z prawa kanonicznego. Po powrocie zamieszkał w Domu Kleparskim i był dyrektorem kleryków misyjnych oraz kapelanem schroniska dla bezdomnych im. Brata Alberta. Był nieobecny w domu podczas aresztowania innych księży w dniu 15 lipca 1940 r. Po powrocie poradzono mu, aby zgłosił się na posterunek gestapo dla zaoszczędzenia represji innym mieszkańcom domu. Został wtedy uwięziony w areszcie na Montelupich. Po przesłuchaniach połączonych z torturami, 30 sierpnia przewieziono go wraz z księżmi M. Jachimczakiem i J. Jędrychowskim do obozu w Auschwitz, a następnie w Dachau. Przeżyte cierpienia całkowicie wyniszczyły jego organizm. Jako niezdolnego do pracy umieszczono go w tzw. bloku inwalidów i **1 grudnia 1942 r.** uśmiercono w komorze gazowej.



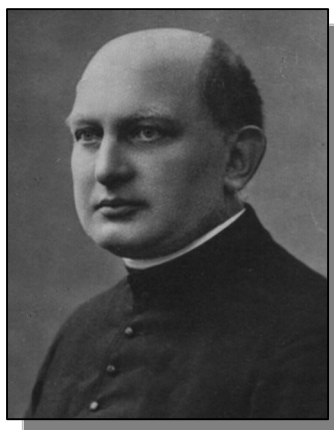
**Sługa Boży  
Ksiądz Norbert  
Kompalla CM**

**Sługa Boży  
Ksiądz Adam  
Maluszyński  
CM**



**Sługa Boży Ks. Adam Maluszyński CM (1898-1945)** urodził się 10 grudnia 1898 r. w Sieciechowie k. Lwowa. Do zgromadzenia wstąpił w trzydziestym drugim roku życia. Po święceniach kapłańskich w 1936 r. pełnił funkcję kapelana więzienia Świętego Michała w Krakowie. Od początku okupacji coraz bardziej ograniczano mu dostęp do więźniów. Odmówił żądaniu hitlerowców, by odprawił katolicki pogrzeb zmarłemu strażnikowi, całkowicie obojętnemu religijnie, który ponadto znęcał się nad więźniami. Naraził się przez to na szykany i represje, a w końcu, 20 listopada 1943 r., na uwięzienie w areszcie na Montelupich. Wywieziono go najpierw do obozu w Auschwitz, a następnie do Buchenwaldu i Mittelbau. Zginął w czasie ewakuacji obozu 31 stycznia 1945 r.

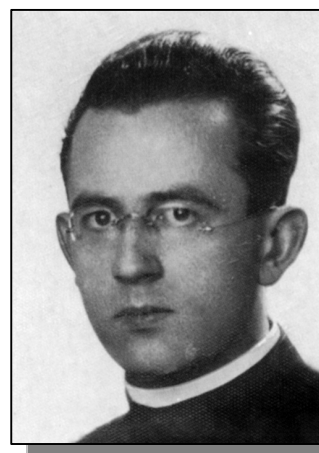
**Sługa Boży  
Ksiądz Józef  
Słupina CM**



**Sługa Boży Ks. Józef Słupina CM (1880-1940)** urodzony 4 marca 1880 r. w Hucie Królewskiej na Śląsku, do zgromadzenia wstąpił w 1898 r. Po święceniach kapłańskich w 1906 r. zamieszkał w Domu Kleparskim, gdzie powierzono mu troskę o duszpasterstwo w kościele oraz funkcje kapelana więzienia i szpitala. Był ponadto gorliwym dyrektorem Stowarzyszenia Dzieci Maryi, a także wyjeżdżał na misje i rekolekcje parafialne. Wraz z innymi księżmi został aresztowany i osadzony w areszcie na Montelupich. Osłabiony przesłuchaniami połączonymi z torturami, zupełnie stracił siły. Przewieziony do obozu Auschwitz w sutannie i z różańcem w ręku wzbudził taką nienawiść esesmana, że ten w dniu jego przybycia 30 sierpnia 1940 r. zakatował go na śmierć.

**Sługa Boży Ks. Piotr Szarek CM (1908-1939)** urodził się 7 maja 1908 r. w Złotnikach w powiecie kieleckim. Do zgromadzenia wstąpił w 1926 r. i po ośmiu latach otrzymał święcenia kapłańskie. Od 1935 r. pracował jako wikariusz w Bydgoszczy. Dał się poznać jako gorliwy duszpasterz i opiekun dzieci. W ramach represji po tzw. „krwawej niedzieli” został wraz z ks. Stanisławem Wiorkiem schwytyany przez hitlerowskich oprawców w łapance ulicznej i razem z liczną grupą Polaków rozstrzelany na Starym Rynku 9 września 1939 r. Według świadków, przed śmiercią udzielał namaszczenia chorych najbliższym osobom, które potem wraz z nim zginęły.

**Sługa Boży  
Ksiądz Piotr  
Szarek CM**



**Sługa Boży Ks. Jan Wagner CM (1892-1939)** urodzony 10 kwietnia 1892 r. w Piasku Książęcym koło Pszczyny, w osiemnastym roku życia wstąpił do zgromadzenia i 22 czerwca 1919 r. przyjął święcenia kapłańskie. Pracował w duszpasterstwie parafialnym w Jezioranach, w Białym Kamieniu i w Olczy koło Zakopanego. Od 15 listopada 1937 r. był proboszczem w Bydgoszczy. Tu aresztowano go 8 października 1939 r. Osadzony w więzieniu, był poddawany rozlicznym torturom. Miał jednak dość sił, aby podtrzymywać na duchu współwięźniów. Oprawcy szczególnie znęcali się nad księżmi. Zachęcano go, aby zataił swoje kapłaństwo, ale nie uległ tym namowom. Razem z innymi więźniami zamordowano go w lesie k. Bydgoszczy 1 listopada 1939 r.

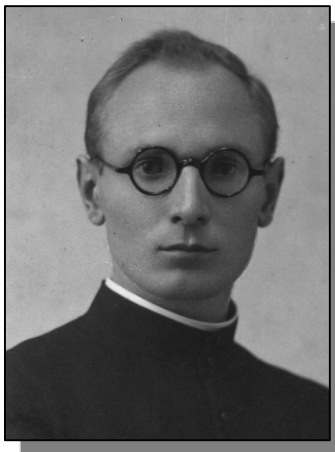
**Sługa Boży  
Ksiądz Jan  
Wagner CM**



**Sługa Boży  
Ksiądz Leon  
Więckiewicz  
CM**



**Sługa Boży Ks. Leon Więckiewicz CM (1914-1944)** urodził się 26 czerwca 1914 r. w Petersburgu. Do zgromadzenia wstąpił w 1932 r. i po siedmiu latach otrzymał święcenia kapłańskie w Krakowie. Skierowany do pracy duszpasterskiej w parafii Św. Krzyża w Warszawie, był tak gorliwym spowiednikiem, że nazywano go „apostołem konfesjonau”. W dniu 2 grudnia 1943 r. był świadkiem rozstrzelania schwytanych podczas ulicznej łapanki. Udzielał im rozgrzeszenia *in articulo mortis*. Z tego powodu aresztowano go i umieszczono w więzieniu na Pawiaku, a następnie przewieziono do obozu Gross-Rosen. Odznaczał się heroiczną troską o współwięźniów. Wyręczał ich w najcięższych pracach i w ten sposób ratował przed niechybną śmiercią. Osłabiony trudami i chorobą zmarł 4 sierpnia 1944 r.

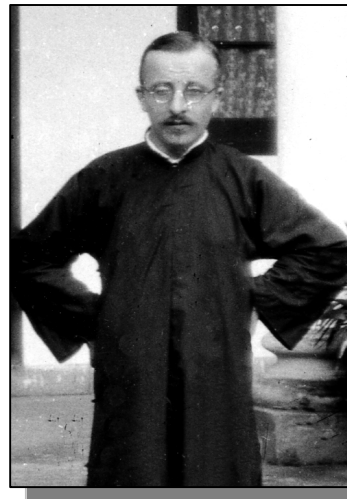


**Sługa Boży  
Ksiądz Stanisław  
Wiorek CM**

**Sługa Boży Ks. Stanisław Wiorek CM (1912-1939)** urodził się 12 grudnia 1912 r. w Boltrop w Westfalii. Do zgromadzenia wstąpił w 1930 r. Po ukończeniu seminarium kontynuował studia w uniwersytecie Angelicum w Rzymie. Święcenia kapłańskie otrzymał 11 września 1938 r. w Krakowie. W przerwie wakacyjnej 1939 r. pomagał w duszpasterstwie w Bydgoszczy. Tutaj, 9 września, zgodnie z rozporządzeniem władz okupacyjnych poszedł do urzędu, aby się zameldować. W drodze aresztowano go podczas łapanki ulicznej w ramach represji po tzw. „krwawej niedzieli” i wraz z grupą dwudziestu pięciu innych osób **rozstrzelano na Starym Rynku**.

W dniu 3 stycznia 2014 r. ordynariusz diecezji Roermond (na południowym wschodzie Holandii), **biskup Frans Wiertz** zakończył diecezjalny etap **procesu beatyfikacyjnego biskupa Fransa Schravena CM** i ośmiu jego towarzyszy (w tym 5 współbraci ze Zgromadzenia Misji, jednego mnicha trapisty i jednego świeckiego), spalonych żywcem przez żołnierzy japońskich za odmowę wydania im znajdujących się na terenie rezydencji biskupiej chińskich kobiet uchodźczyń, które miały być wykorzystane jako tzw. „pocieszycielki”, czyli zmuszone do prostytucji w wojskowych domach publicznych.

Wśród zamordowanych 9 października 1937 r. w **Chengtingfu** (obecnie Zhending, ok. 260 km na południowy zachód od Pekinu, w prowincji Hebei) jest **Brat Władysław Prinz CM** z Prowincji Polskiej, który przebywał na misjach w Chinach od 1931 roku i w tym czasie przebywał w rezydencji Biskupa, ucząc się uprawiania winorośli i winiarstwa.



**Sługa Boży  
Brat  
Władysław  
Prinz  
CM**

**Sługa Boży Brat Władysław Prinz [Prynz] CM (1909-1937)** urodził się 27 czerwca 1909 r. w Lipinkach Szlacheckich na Pomorzu. W 1928 r. zgłosił się do Zgromadzenia Księża Misjonarzy jako kandydat na brata. Dnia 2 lutego 1929 r. został przyjęty do zgromadzenia. Śluby święte złożył 11 lutego 1931 r. Od czerwca 1931 r. do marca 1932 r. pracował w Pabianicach jako ogrodnik. Odczuwając powołanie misyjne zgłosił się na misję do Chin. Wiosną 1932 r. wyjechał do Chin. Dnia 11 czerwca dotarł do Szanghaju i 7 lipca do Wenchow, gdzie pracowali polscy misjonarze. Wraz z siostrami miłosierdzia podjął posługę przy chorych w szpitalu. Szybko opanował podstawy języka chińskiego, obsługiwał chorym. Kiedy do Wenchow przyjechał ks. Wacław Szuniewicz CM, specjalista z dziedziny okulistyki, pomógł mu w pracy lekarskiej.

Przez cały okres pobytu pracował pożytecznie dla misji. Wyrabiał różańce, zajmował się introligatorstwem, wyrabiał piwo i wino mszalne. Ponieważ często zapadał na malarię, przełożeni przenieśli go do północnej prowincji Chin, do diecezji Shunteh, powierzonej polskim misjonarzom.



Ówczesny prefekt apostolski ks. Ignacy Krauze CM wysłał go do Chengtingfu, do ks. bpa Fransa Schravena CM, by tam w misji nauczył się zakładać winnice i produkować wino na potrzeby misji. Pobyt jego w Chengtingfu przypadł na początek wojny japońsko-chińskiej.

W październiku 1937 r. do rezydencji wikariusza apostolskiego przyszedli japończycy i zażądali wydania im 200 dziewcząt i kobiet spośród blisko 5000 uchodźców przebywających w siedzibie biskupa. Według zeznań świadków biskup Schraven odpowiedział żołnierzom: *Jeśli chcecie możecie mnie zabić, ale nigdy nie otrzymacie tego, po co przyszliście.*

Podczas zakończenia procesu diecezjalnego bp Frans Wiertz powiedział: *Biskup Schraven pokazuje nam, że na szczęście zawsze byli w Kościele ludzie, którzy znajdowali się po stronie dobra, którzy potępiali nadużycia, a nawet jeżeli było to potrzebne, oddawali swoje życie. W osobie biskupa Schravena mamy przykład kogoś, kto radykalnie stanął w obronie dziewcząt i kobiet przed przemocą seksualną. Jako Kościołowi nie wolno nam zawieść, ale wspierać jak tylko jest to w naszej mocy podobnie czyniące osoby i inicjatywy. Jesteśmy to winni Świętemu Imieniu Jezusa. Mam nadzieję, że już wkrótce będziemy mogli wzywać wstawiennictwa błogosławionego biskupa Schravena, który naśladowując Jezusa oddał swoje życie walcząc z wykorzystywaniem ludzi.*

Żołnierze odeszli – ale nie na długo... Według przekazanych relacji – w dniu **9 października 1937 r. biskupa Fransa Schravena CM i ośmiu jego towarzyszy** zastrzelono z rewolweru i spalono, według innych zaś przeszyto bagnetem i spalono. Prochy tragicznie zmarłych wystawiono w katedrze w Chengtingfu i umieszczono tablicę pamiątkową z napisem: *In memoriam Victimarum die 9 Octobris mortuorum. Vitam posuerunt pro ovibus suis. A Deo mercedem receperunt.*

Korzystano z: [famvin.org.pl](http://famvin.org.pl),  
[misjonarze.pl](http://misjonarze.pl),  
Z Życia Parafii... nr 11/2012

## MYŚL MIESIĄCA

### o współczesnych chrześcijanach:

Myśleli, że bycie chrześcijaninem w jakiś sposób ustrzeże ich od kłopotów, a przynajmniej znacznie je zmniejszy. Nikt nigdy nie powiedział im, że zostali przeniesieni na pierwszą linię frontu, i wydają się autentycznie wstrząśnięci faktem, że w ogóle ktoś do nich strzela

John Eldredge

## PIELGRZYMKA PARAFIALNA DO FATIMY

Nasza pielgrzymka – w jubileuszowym roku 100-lecia fatimskich objawień – rozpoczęła się w nocy z **2 na 3 października**: Mszą Świętą o godz. 0.00 w naszym kościele parafialnym Matki Bożej z Lourdes. Już pierwsze wrażenie pustego i ciemnego o tej porze kościoła, w którym słychać było tylko stukot kółek walizek 60-ciu uczestników pielgrzymki, budziło irracjonalny lęk przed nieznanym i pytania: czy podołamy? co nas czeka? Żeby wesprzeć nas duchowo – Mszę św. w intencji szczęśliwego przebiegu pielgrzymki odprawili nasi duchowi opiekunowie: **ks. proboszcz Jacek Kuziel** i **ks. Adam Kaganek** z parafii pw. Bł. Anieli Salawy. Na parkingu oczekiwał na nas ogromny autokar Biura Pielgrzymkowego Camino z Wrocławia oraz pilotka – **p. Maja**, osoba świetnie przygotowana (znajomość trzech języków – francuskiego, hiszpańskiego i portugalskiego, jak również historii, geografii, kultury, a nawet kuchni państw, do których mieliśmy dotrzeć).

Pierwszy dzień – **wtorek 3 października** – był dniem tranzytowym. Musieliśmy przejechać około 1.000 kilometrów przez Niemcy i dużą część Francji, do miasta **Maçon**, leżącego na trasie do Lyonu. Dzień był pochmurny, padał deszcz, poranek w autokarze zaczynaliśmy odśpiewaniem pieśni „Kiedy ranne wstają zorze” i godzinkami do Najśw. Maryi Panny (i tak było na całej trasie), a w ciągu dnia odmawialiśmy Różaniec i Koronkę do Miłosierdzia Bożego.

W drugim dniu – w **środe 4 października** – nawiedziliśmy **La Salette**. Sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej położone jest w Alpach na wysokości 1.800 m. npm. Pięliśmy się więc serpentynami wśród wzgórz pokrytych drzewami o bajecznych kolorach jesieni, z lazurowym niebem nad głowami. To tutaj pośród alpejskich hal na pustkowiu **placząca Piękna Pani** objawiła się dwojgu małym pastuszkom: 14-letniej Melanii i 11-letniemu Maksyminowi **we wrześniu 1846 roku**. Pochodzili z miejscowości Corps i paśli swoje stada na alpejskich pastwiskach w La Salette. Paśli je przez cały dzień, bo do rodzinnej zagrody było daleko. Nagle zobaczyli **placzącą Piękną Panią**, ubraną w strój wieśniaczki z ich regionu, siedzącą na kamieniu, która potem wstała i zaczęła przemawiać do nich najpierw po francusku, a potem w ich narzeczu. Ponieważ Orędzie Matki Bożej z La Salette jest mniej znane – pozwolę sobie przytoczyć jego główne przesłania. Matka Boża zalała się, że jeżeli ludzie nie zmienią swojego postępowania wobec jej Syna, nie będzie w stanie utrzymać dłużej jego ciężkiego i mocnego ramienia. A czym ludzie tak ranią i zasmucają jej Syna? Tym, że nie świętują siódmego dnia tygodnia, a pracują w tym dniu, że nie chodzą do kościoła, że przeklinają używając imienia jej Syna (jakie to wszystko aktualne...).



Na zdjęciu:

Pielgrzymi  
w St. Vincent de  
Paul – przed  
*Berceau*  
św. Wincentego  
czyli jego  
rodzinnym  
domem



Matka Boża przykazała dzieciom codziennie rano i wieczorem odmawiać *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Maryjo* oraz przekazać to orędzie ludziom. Następnie **Piękna Pani** wspięła się po stromym zboczach i zniknęła w świetle, promieniującym z krzyża, który miała zawieszony na piersiach. Po bokach tego krzyża widniały młotek i obcęgi. Na miejsce objawienia zaczęli zaraz przybywać pielgrzymi, i już w 1851 roku biskup Philibert de Bruillard z Grenoble oficjalnie ogłosił, że objawienie na górze La Salette nosi w sobie wszelkie znamiona prawdy. W niedługim czasie w tym odludnym górskim miejscu powstała Bazylika i Dom Pielgrzyma obsługiwany przez Misjonarzy Saletynów i Siostry Saletynki oraz ludzi świeckich z całego świata. W Bazylice mieliśmy Mszę Świętą, a piękne, słoneczne popołudnie spędziliśmy w ciszy i skupieniu, oglądając figury Matki Bożej takiej nam bliskiej, bo płaczącej nad niedolą swojego Syna. Tak jak my – ziemskie matki – płacemy często nad własną niedolą, spowodowaną przez nasze dzieci...

W trzecim dniu – w **czwartek 5 października** – wyjechaliśmy z okolic Grenoble do Lourdes. Na naszej drodze do Lourdes były ciekawe, zabytkowe miasta: **Avignon** i **Carcassone**. [...]

Czwarty dzień – **piątek 6 października** – to kolejne sanktuarium na ziemi francuskiej: **Lourdes**. Tutaj też w odludnym miejscu od 11 lutego do 16 lipca 1858 roku 14-letnia **Bernadetta Soubirous** 18 razy widziała Matkę Najświętszą w białej szacie z niebieską przepaską i różańcem zwisającym ze złożonych rąk. Podczas 8. objawienia Maryja zażądała pokuty i modlitwy w intencji nawrócenia grzeszników, wskazała też w Grocie Massabielskiej miejsce, gdzie wytrysnęło cudowne źródło. Podczas 16. widzenia – w dniu 25 marca – Pani wyznała uroczyście: **Jestem Niepokalane Poczęcie**. Kilkanaście dni później Bernadetta przystąpiła z radością do I Komunii Świętej. Po zakończeniu objawień Bernadetta wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłości w Nevers, gdzie zmarła 16

kwietnia 1879 roku w wieku 35 lat, i tam też została umieszczona w relikwiarzu, w którym widać jej nienaruszone rozkładam ciało (odwiedziliśmy to miejsce w czasie poprzedniej naszej pielgrzymki do Lourdes – w 2014 roku). Do Lourdes przybywają pielgrzymi z całego świata – w ciągu roku około 5 milionów, zwłaszcza chorzy, którzy mogą nabrać wody ze źródła albo zanurzyć się w specjalnych basenach.

W czasie pielgrzymki wiele czasu poświęciliśmy na zwiedzanie miejsc związanych z życiem św. Bernadetty: **młyna Bolly**, gdzie urodziła się jako jedyna z 9-ciorga dzieci, **ciemnicy Cachot**, gdzie mieszkała rodzina Soubirous w czasie objawień, **kościół parafialnego**, w którym została ochrzczona. Bernadetta była dzieckiem chorowitym, cierpiała na astmę. Pomimo surowych przesłuchań przez władze kościelne, jak i rządowe – konsekwentnie obstawała przy swojej historii objawień. Z historią objawień w Lourdes zapoznaliśmy się z filmu wyświetlanego w autokarze, a zatytułowanego **Bernadetta. Cud w Lourdes**. W czasie zwiedzania pamiątek po św. Bernadettce trafiliśmy też na wystawę poświęconą życiu św. Maksymiliana Marii Kolbego, który był wielkim orędownikiem Niepokalanego Poczęcia Maryi. Jak zwykle – największe wrażenia na pielgrzymach zrobiła Msza Święta odprawiana w **Grocie Massabielskiej** (my uczestniczyliśmy w takiej Mszy Świętej dla grup polskich). Po południu o godz. 17.00 na wielkim placu przed Bazyliką Różańca Świętego odbyła się procesja z błogosławieństwem chorych. W tym dniu było bardzo dużo uczestników, bo do Lourdes przybyła narodowa pielgrzymka Francuzów, w związku z tym była piękna oprawa muzyczna, a na wózkach i łózkach ciągnieni byli chorzy przez różnie umundurowanych wolontariuszy z całego świata. O godzinie 21.00 braliśmy udział w modlitwie różańcowej w różnych językach i procesji ze świecami.





## JUBILEUSZ 100-LECIA OBJAWIEŃ MATKI BOŻEJ W FATIMIE

Po jednodniowym pobycie w Lourdes wyruszyliśmy do Hiszpanii. W piątym dniu – w **sobotę 7 października** – w naszym programie nastąpiła zmiana. Niespodzianka: nasi księża postanowili zawieźć nas do miejscowości **St. Vincent de Paul**, gdzie w 1581 roku urodził się **św. Wincenty a Paulo** – założyciel Zgromadzenia Księża Misjonarzy, który jest patronem ubogich i więźniów oraz wszystkich stowarzyszeń miłosierdzia działających w Kościele katolickim. Zwiedziliśmy ubogie wnętrze jego rodzinnego domu, a w znajdującym się obok kościele uczestniczyliśmy we Mszy Świętej. A potem przekroczyliśmy granicę Francji – i już bez zatrzymywania się podróżowaliśmy malowniczą autostradą wzdłuż północnego wybrzeża Półwyspu Iberyjskiego (czyli nad Zatoką Biskajską) do Santiago de Compostella.

W szóstym dniu – w **niedzielę 8 października** – stanęliśmy w **Santiago de Compostella** na placu Obradoiro przed ogromną katedrą **pw. Św. Jakuba Większego, Apostoła**, brata św. Jana Ewangelisty. Był on jednym z pierwszych uczniów Pana Jezusa. Podaje się, że wyruszył do Hiszpanii, by aż tam głosić Dobrą Nowinę – dlatego jest pierwszym patronem Hiszpanii i Portugalii. Potem powrócił do Jerozolimy, gdzie zginął śmiercią męczeńską jako pierwszy z 12 apostołów. Gdy w VII wieku Palestynę opanowali Arabowie – relikwie św. Jakuba przewieziono z Jerozolimy do Santiago de Compostella (co nie jest naukowo udowodnione). W katedrze, w krypcie podziemnej znajduje się alabastrowy grobowiec z posrebrzaną urną z domniemanymi relikwiami św. Jakuba i jego dwóch uczniów. Nad kryptą z grobowcem i relikwiami św. Jakuba wznosi się kaplica, gdzie w centrum znajduje się wielka polichromowana figura przedstawiająca św. Jakuba, do której można dojść od tylnej strony ołtarza, by wykonać tradycyjne pielgrzymkowe objęcie Apostoła (co też uczyniliśmy). Katedra jest ogromna: jej budowę rozpoczęto w 1075 roku, a ukończono w roku 1122, zaś konsekracja odbyła się dopiero w 1211 roku. Później była wiele razy przebudowywana. Jest to największe dzieło architektury romańskiej w Hiszpanii. Wnętrze bogate jest w liczne dzieła sztuki, a jej osobliwością jest Botafumeiro – wielka kadzielnica o ponad 700-letniej historii. Waży 60 kilogramów i ma 160 cm wysokości. Zawieszona jest wysoko na skrzyżowaniu naw – i do jej rozkołysania potrzebnych jest ośmiu mężczyzn!

Dlaczego katedra pw. Św. Jakuba Większego – Apostoła jest taka ważna? To właśnie ona jest celem i kresem pielgrzymowania **Drogą Św. Jakuba** zwaną Camino de Santiago. Nie ma jednej trasy pielgrzymkowej, uczestnicy mogą dotrzeć do celu jednym z wielu szlaków. Droga oznaczona jest muszlą św. Jakuba, która jest także symbolem pielgrzymów

(umieszczają ją np. na plecakach). Droga ta istnieje już od ponad tysiąca lat! Tradycyjnie drogę rozpoczynano na progu własnego domu. Pielgrzymowali władcy i święci – np. św. Franciszek z Asyżu, św. Ignacy Loyola (nie miał daleko...), św. Brygida Szwedzka. Pielgrzymowano dla umocnienia wiary, odbycia pokuty, spełnienia ślubowania, z prośbą o uzdrowienie lub w celach dziękczynnych. Najczęściej uczęszczanym szlakiem jest Camino Frances (licząca około 750 kilometrów). Swoje szlaki mają Portugalia, Francja, Niemcy, Austria, Szwajcaria. Niektórzy pielgrzymi nie kończą swej wędrówki w Santiago de Compostella, ale podążają kilkadziesiąt kilometrów dalej nad wybrzeże Oceanu Atlantyckiego do miejscowości Fisterra. Tradycyjnie po dotarciu tam palono pokutne pielgrzymie szaty i obmywano się w wodach oceanu. Stąd właśnie pochodzi najpowszechniejszy symbol Drogi Św. Jakuba – muszla jako dowód przebytej drogi. Teraz takie muszle można kupić na kramach obok katedry – i my też je nabyliśmy, chociaż drogę pielgrzymią przebyliśmy autokarem. O doświadczeniu duchowej przemiany w czasie Camino de Santiago mówi wiele książek (np. *Pielgrzym Paulo Coelho*) i film *Droga życia*, który oglądaliśmy w autokarze. Temat Camino de Santiago jest dziś bardzo popularny i coraz więcej osób przemierza ten szlak, ustalane są też wciąż nowe połączenia z głównymi trasami, również w Polsce.

Piękna pogoda towarzyszy nam od początku pielgrzymki i – im dalej na południe – jest coraz cieplej. Kolejnym etapem naszej pielgrzymki jest Portugalia, a w niej miasto **Braga** – jedno z najstarszych miast chrześcijańskich na świecie, o ponad dwutysiącletniej historii. My z braku czasu zwiedzamy tylko **Sanktuarium Bom Jesus**, usytuowane na zalesionym wzgórzu i słynące z zachwycających schodów i tarasów, na których ustawione są kaplice Drogi krzyżowej; schody te pokonaliśmy w dół (było ich przeszło 500), a w górę pojechaliśmy kolejką z XIX wieku.

W siódmym dniu – w **poniedziałek 9 października** – dotarliśmy do **Fatimy**, na ogromny plac z Bazyliką Matki Bożej Różańcowej i Kaplicą Objawień. To tutaj 100 lat temu – w dniu 13 maja 1917 roku trójka dzieci: 10-letnia **Łucja de Jesus dos Santos** oraz jej kuzyni 9-letni **Franciszek** i 7-letnia **Hiacynta Marto** – paśli niewielkie stado owiec w miejscu, które nazywa się Cova da Iria. Koło południa po odmówieniu cząstki różańca dzieci bawiły się ustawiając z kamieni domek w miejscu, gdzie obecnie stoi Bazylika. Niespodziewanie ujrzały silne światło; sądziły, że to błyskawica i postanowiły wracać do domu. Zjawisko to powtórzyło się i w miejscu, gdzie znajduje się Kaplica Objawień nad niskim drzewkiem dzieci zobaczyły „**Panią jaśniejszą niż słońce**”, z której rąk zwiisał biały różaniec.



Pani powiedziała dzieciom, że należy się wiele modlić i prosiła, żeby przychodziły do Cova da Iria trzynastego dnia każdego z następnych 5 miesięcy. Tak też było (z wyjątkiem miesiąca sierpnia, w którym Pani ukazała się dzieciom 19. dnia w Valinhos, ponieważ w dniu 13 sierpnia dzieci zostały zatrzymane w areszcie). W czasie ostatniego objawienia – w dniu 13 października – w obecności około 70 tysięcy osób Pani oznajmiła dzieciom, że jest Matką Bożą Różańcową i prosiła o zbudowanie kaplicy ku jej czci w miejscu objawień. Po tym objawieniu wszyscy obecni byli świadkami cudu: słońce podobne do ognistej srebrnej tarczy zaczęło odrywać się od firmamentu i spadać ku ziemi.

Treści objawień i tajemnic fatimskich nie będę tu przytaczać, bo z okazji 100-lecia objawień, jak i z okazji kanonizacji Franciszka i Hiacynty, były one wielokrotnie przypomniane. Wspomnę tylko, że dzieciom już wcześniej – wiosną i jesienią 1916 roku w miejscu zwanym Loco do Anjo objawił się Anioł. Wszystkie te miejsca odwiedziliśmy. W pierwszym dniu mieliśmy Mszę Świętą w **Bazylice Matki Bożej Różańcowej** wraz z innymi grupami polskimi. W czasie Mszy św. pojawił się mały ptaszek, który nad głównym ołtarzem cały czas wlatywał i opadał – pomyślałam więc, że tak jest w życiu: mamy wzloty i upadki, a nasze prośby w modlitwie wnoszą się na wysokości, do Boga.

Następnie nasza pilotka p. Maja opowiedziała nam o wszystkich budowlach znajdujących się na ogromnym placu przed Bazyliką Matki Bożej Różańcowej wraz z kolumnadą, z których najważniejszą jest **Kaplica Objawień** – serce Sanktuarium: była to pierwsza budowla wzniesiona w Cova da Iria, w miejscu gdzie rośnie drzewko, nad którym objawiła się Matka Boża. Dokładnie w miejscu objawień znajduje się kolumna, na której umieszczona jest figura Matki Najświętszej. Figura ta znana jest nam z wielu obrazów i jest noszona w wieczornej procesji ze świecami, w której uczestniczyliśmy. Z tyłu placu znajduje się bardzo nowoczesna Bazylika Trójcy Przenajświętszej, posiada-

jąca ponad 8 tysięcy miejsc siedzących! Znajduje się tutaj również pomnik św. Jana Pawła II wykonany z brązu, autorstwa Czesława Dźwigaja, oraz pomnik zawierający fragment muru berlińskiego, który ofiarował emigrant portugalski zamieszkały w Niemczech. Wiele budowli, figur, pomników jest dziełem artystów z różnych stron świata – i np. droga krzyżowa powstała dzięki ofiarności uchodźców węgierskich z 1956 roku. **Droga krzyżowa** biegnie w stronę miejscowości Aljustrel – rodzinnej miejscowości pastuszków, tą trasą pędzili codziennie stado owieczek (do dziś zachowały się ich domy rodzinne). Teksty przy kapliczkach naszej Drogi krzyżowej, odczytywane przez ks. Proboszcza, były bardzo współczesne: mówiły o rozpadzie rodziny, o samotności ludzi starych i chorych, o dysproporcjach w podziale dóbr materialnych na świecie. Droga krzyżową szły grupy pielgrzymów jedna za drugą. Przed nami i za nami szły grupy niemieckojęzyczne, prawdopodobnie pielgrzymi ze Szwajcarii i Niemiec. Pomyślałam sobie, że jest to może znak, by pozbyć się zazdrości, że oni – Szwajcarzy – są bogatsi, a naszym sąsiadom zza Odry – Niemcom – w pełni przebaczyć, skoro na Drodze krzyżowej tworzymy jedność jako Lud Boży.

I ostatnia już refleksja związana z tymi maryjnymi sanktuariami. To nie przypadek, że Matka Boża ukazała się w tych trzech objawieniach biednym, niepiśmiennym **wiejskim dzieciom**, bo te dzieci były czyste, miały nieskalane różnymi teoriami filozoficznymi umysły, nie konfabulowały, nie naginały słów do faktów czy odwrotnie, ale przekazywały całą prawdę z całą szczerością. Przykładem szczerego i radosnego odbioru wiary był dla mnie najmłodszy uczestnik naszej pielgrzymki: **8-letni ministrant Antoś**, którego nie tremowało ani miejsce odprawiania Mszy Świętej (Grota Massabielska, Kaplica Objawień), ani tłumy księży koncelebransów – on zawsze z uśmiechem i czystym sercem służył Panu Bogu.



Na zdjęciu:

Pielgrzymi  
w Santiago de  
Compostella  
– przed katedrą  
pw. Św. Jakuba  
Większego  
na Plaza  
del Obradoiro



Ósmy dzień – wtorek 10 października – był dniem wypoczynkowym. Po śniadaniu wyjechaliśmy do miejscowości **Nazare** nad Oceanem Atlantyckim. Niestety, nad Oceanem była mgła i było tak chłodno, że nie było mowy o kąpeli ani opalaniu, ale każdy chciał chociaż nogi zamoczyć w wodach oceanu... Nazare jest niewielką miejscowością składającą się z trzech części. Na szczycie klifu zwiedziliśmy **Sanktuarium Matki Bożej w Nazare**. Legenda opowiada o cudownym ocaleniu w 1182 roku możnego człowieka, który podczas polowania na jelenia zabłądził we mgle, i w chwili, kiedy kopyta jego konia osuwały się już po skale nadbrzeżnego urwiska, zaczął modlić się do Madonny, a ta rozpostarła swój płaszcz, na którym przeniosła go w bezpieczne miejsce; po czym człowiek ów w tym miejscu zlecił wybudowanie świątyni... A na placu przed Sanktuarium żony rybaków w tradycyjnych strojach (siedem kolorowych spódnic nałożonych jedna na drugą) sprzedawały różne rodzaje orzeszków i fig.

W dalszej drodze zwiedziliśmy **klasztorek Matki Boskiej Zwycięskiej w Batalha**. Zabudowania są najwspanialszym przykładem architektury i sztuki gotyku w Portugalii. Budowę zainicjował król Jan I w podziękowanie za pomoc Matki Boskiej w bitwie pod Aljubarrotą (starcie zbrojne między wojskami portugalskimi Jana I a wojskami kastyljskimi). Budowa trwała 150 lat. Klasztor został oddany dominikanom. W Kaplicy Fundatora przylegającej do kościoła w sarkofagach umieszczone zostały ciała pary królewskiej Jana I i jego żony Filipy Lancaster. Tu po raz pierwszy spotkaliśmy się z rodzimym stylem manuelińskim (styl architektoniczny późnego gotyku łączący gotyk z rzeźbami o morskich motywach i elementach orientalnych). Piękne krużganki – i ciekawostka: **Niedokończona Kaplica**, która nie ma zadaszenia, a miała być miejscem pochówku następnych władców, i zupełnie nie wiadomo, dlaczego zaniechano jej dalszej budowy.

W dziewiątym dniu – w **środę 11 października** – przybyliśmy do stolicy Portugalii, **Lizbony**. Zwiedzanie Lizbony rozpoczęliśmy od znajdującego się w dzielnicy Belem ogromnego **klasztoru Hieronimitów**, będącego przykładem potęgi Portugalii w erze Wielkich Odkryć Geograficznych. Fundusze na budowę tego obiektu pochodziły z 5% podatku pobieranego od handlarzy przyprawami (zwłaszcza pieprzem). Budowę klasztoru rozpoczęto jako wyraz dziękczynienia za szczęśliwą wyprawę Vasco da Gamy do Indii. Klasztor uważany jest za perłę stylu manuelińskiego. W klasztorze znajdują się groby królów i nagrobek żeglarza Vasco da Gamy. W 2007 roku właśnie na terenie tego klasztoru podpisano tak zwany Traktat Lizboński, reformujący Unię Europejską.

Kolejną na naszym szlaku atrakcją turystyczną Lizbony była **wieża Belem**. Wybudowana w XVI wieku – pełniła różne funkcje: była elementem systemu ochrony ujścia rzeki Tag, więzieniem, koszarami wojskowymi, a obecnie jest zabytkiem narodowym. Niedaleko Wieży znajduje się **Pomnik Odkrywców**, zwrócony w stronę Oceanu Atlantyckiego, który upamiętnia najważniejsze

osobowości z czasów Wielkich Odkryć Geograficznych: Vasco da Gama, Magellana, Henryka Żeglarza. [...]

Zwiedziliśmy także katedrę Najśw. Maryi Panny w Lizbonie zwaną **Katedrą Se**. Została postawiona na miejscu dawnego meczetu mauretańskiego w roku 1150 w stylu romańskim. Wnętrze zostało przebudowane w stylu rokoka. We wnętrzu znajduje się chrzcielnica, przy której został ochrzczony w 1195 roku św. Antoni. Poniżej katedry znajduje się **kościół pw. Św. Antoniego**. To nie pomyłka: św. Antoni zwany Padewskim urodził się w Lizbonie i w miejscu jego urodzenia wznosi się kościół, w którym uczestniczyliśmy we Mszy Świętej. Odprawianej m.in. w intencji naszego najmłodszego uczestnika – ministranta Antosia – który w tym dniu i w takim miejscu obchodził swoje 8 urodziny!

W dziesiątym dniu – w **czwartek 12 października** – wyruszyliśmy na północ, by przybliżyć się do miasta Porto, z którego mieliśmy odlecieć już bezpośrednio do Krakowa. Ale to nie był koniec: po drodze zatrzymaliśmy się przy kompleksie klasztornym templariuszy w miejscowości **Tomar**. [...] Pojechaliśmy jeszcze do **Coimbr** (dawnej stolicy Portugalii), z najstarszym portugalskim **uniwersytetem**, założonym w 1290 roku. Był to jednocześnie jedyny uniwersytet w Portugalii do XX wieku! Zabudowania uniwersyteckie usytuowane są na wzgórzu, z którego rozciąga się widok na miasto i płynącą przez miasto rzekę Mondego. Zwiedziliśmy także **kościół pw. Św. Krzyża** z położonym przed nim placem, na którym odbywają się koncerty muzyki fado (fado znaczy los, przeznaczenie): **muzyka fado** towarzyszy melancholijnym pieśniom wykonywana przez jednego wokalistę przy akompaniamencie dwóch gitar i powstałym w biednych, portowych dzielnicach.

Może już dość tych zabytków... Chciałam jednak jeszcze wspomnieć typowe dla Portugalii symbole. Najpierw: **azulejos** – ozdobne płytki ceramiczne, które zdobią kamienice, kościoły, wnętrza domów, dworce. Zwyczaj dekorowania ceramicznymi płytkami, kafelkami wprowadzili tu Maurowie. Portugalia własne azulejos zaczęła produkować w XVI wieku. Za najpiękniejsze uchodzą barokowe biało-niebieskie kafelki. Płytki pełnią nie tylko funkcję dekoracyjną, ale są również praktyczne, latem chronią przed upałem, a zimą przed wilgocią. Następnym symbolem jest drzewo korkowe: **dąb korkowy**, który żyje nawet 200 lat, a 30% światowego areału tego drzewa znajduje się właśnie w Portugalii. Wykorzystuje się korę tego drzewa. Co 9-12 lat zdejmuje się z drzewa zewnętrzną warstwę kory bez szkody dla drzewa! W Portugalii z tego surowca produkuje się nie tylko korki do butelek, czy podeszwy do butów, ale biżuterię, torebki, portmonetki, a nawet całe buty.

W jedenastym dniu – w **piątek 13 października** – po krótkiej, 4-godzinnej nocy w hotelu, o godz. 3.00 wyruszyliśmy na lotnisko w **Porto**, na którym musieliśmy być o godz. 5.00. Jeszcze tylko pożegnanie z p. pilotką Mają, odprawa i wylot do Krakowa o godz. 7.00. W **Krakowie** wylądowaliśmy o godz. 11.35. Lotnisko w Balicach powitało nas pochmurną pogodą. Byliśmy zmęczeni, ale szczęśliwi.

## INFORMACJE PARAFIALNE

### MSZE ŚW. W NIEDZIELE:

6.30, 8.00, 9.30, 11.00 (dzieci),  
12.30, 15.00, 16.30, 18.30,  
20.00 (studenci);

### w kaplicy akademickiej:

11.00 – dzieci przedszkolne  
(z wyjątkiem 24 i 31 grudnia)

### MSZE ŚW. W TYGODNIU:

6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 15.00,  
18.30, 20.00 (z wyjątkiem sobót  
i ostatnich dni grudnia)

### SPOWIEDŹ ŚWIĘTA

#### w tygodniu:

w godzinach 6.00÷9.00;  
18.00÷19.00; 19.30÷20.00  
(z wyjątkiem sobót i ostatnich dni  
grudnia)

#### w niedziele:

pół godziny przed Mszą św.

### KANCELARIA PARAFIALNA

czynna od poniedziałku do piątku:  
w g. 10.00÷12.00 i 16.00÷18.00

### Kursy Przedmażeńskie:

poniedziałki, godz. 19.00

### Katolicka Poradnia Rodzinna:

poniedziałki, godz. 18.00÷19.00;  
środy, godz. 18.15÷19.15

### Biblioteka Żywego Różańca:

środy, godz. 17.00÷18.00

### Klub Parafialny

czynny od poniedziałku do piątku:  
w godz. 14.00÷18.00

### Świetlica dla dzieci

czynna od poniedziałku do piątku:  
w godz. 14.00÷18.00

### Dyżur Stowarzyszenia Miłosierdzia:

poniedziałki, w godz. 15.00÷18.00  
czwartki, w godz. 9.00÷12.00

### NUMERY TELEFONÓW

kancelaria: 12-622-59-21;

zakrystia: 12-622-59-27;

dyżurny: 12-622-59-19

## Kalendarium duszpasterskie

### GRUDZIEŃ

- 1 (piątek): **Pierwszy piątek miesiąca:** odwiedziny kapłanów w domach chorych – od godz. 9.00; dodatkowa Msza św. z udziałem dzieci – o godz. 16.30.
- 2 (sobota): **Pierwsza sobota miesiąca:** *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP* o godz. 7.40; Msza św. wotywna o Niepokalanym Sercu NMP o godz. 8.00.
- 3 (niedziela): **1. niedziela Adwentu.**  
Dzień pomocy Kościołowi na Wschodzie.
- 6 (środa): Uroczystości **pierwszej środy miesiąca** o godz. 18.00: procesja światła, nabożeństwo różańcowe, nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy i uroczysta Msza Święta «roratnia».
- 7 (czwartek): **Pierwszy czwartek miesiąca:** dzień modlitwy o nowe powołania do kapłaństwa i życia zakonnego oraz o świętość kapłanów.
- 8 (piątek): **Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny:** Msze św. o godz. 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 15.00, 18.30 i 20.00.  
Błogosławieństwo matek oczekujących narodzin dziecka – po każdej Mszy Świętej.  
Kancelaria parafialna będzie nieczynna.  
Ze względu na uroczystość – nie obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.
- 10 (niedziela): **2. niedziela Adwentu.**  
Początek **rekolencji adwentowych** (*patrz s. 2*).
- 16 (sobota): Spotkanie *opłatkowe* dla ministrantów i krucjatek z rodzicami o godz. 16.00.
- 17 (niedziela): **3. niedziela Adwentu.**
- 24 (niedziela): **4. niedziela Adwentu.**  
Wigilia uroczystości Narodzenia Pańskiego: **nie będzie Mszy św. niedzielnych o godz. 18.30 i 20.00.**
- 25 (poniedziałek): **Uroczystość Narodzenia Pańskiego.**  
*Pasterka* o północy; składka podczas *Pasterki* będzie przeznaczona na Fundusz Obrony Życia SOS.  
Składka świąteczna jest przeznaczona na wsparcie działalności charytatywnej Stolicy Apostolskiej.
- 26 (wtorek): **Święto św. Szczepana, Pierwszego Męczennika.**  
Msze Święte w porządku niedzielnym.  
Składka jest przeznaczona na wsparcie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.
- 27 (środa): Święto św. Jana, Apostoła i Ewangelisty.
- 28 (czwartek): Święto Świętych Młodzianków, męczenników.
- 31 (niedziela): **Święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa.**  
Uroczysta Msza św. **w intencji rodzin** – o godz. 11.00.  
Uroczysta Msza św. **dziękczynna za łaski Roku Pańskiego 2017** o godz. 18.30.